

Stefan Moysa

"Nicht Knechte sondern Freunde", Herbert Leroy, Zürich-Einsiedeln-Köln 1973 : [recenzja]

Collectanea Theologica 45/1, 174-175

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie teologii krzyża w chrześcijaństwie. Obu autorów, zwłaszcza Moltmanna, spotykały nieraz zarzuty, że motywy ten został zbyt wyakcentowany. W rzeczywistości jednak przypomnienie, czym w chrześcijaństwie jest krzyż, jest dziś szczególnie potrzebne. W tym leży główna zasługa rozważań Metz'a i Moltmanna.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Karl-Heinz BLOCHING, *Tod*, Mainz 1973, Matthias-Grünwald-Verlag, s. 151.

Książka należy do prawie nieznanego u nas rodzaju literackiego, który można określić jako tekst roboczy. Nie jest bowiem zasadniczo przeznaczona do czytania, ale wprowadza krótko w zagadnienia, przedstawia podstawowe wiadomości z nimi związane, aby później przez stawianie pytań pobudzić do osobistego myślenia i dyskusji.

Problem śmierci człowieka, który jest tematem książki, przedstawiony jest możliwie wszechstronnie. Autor rozpoczyna od opisu współczesnej postawy, którą cechuje jakaś wstydliwość wobec tego problemu. Człowiek dzisiejszy pragnie usunąć go z pola swojej świadomości, śmiertelnie chorego oddaje do kliniki, aby mu nie psuł spokoju. Z drugiej jednak strony ten sam człowiek jest ogromnie podatny na ostrze śmierci. Zgon w rodzinie czyni go całkowicie bezradnym i chwiejnym. Odpowiednio postawione pytanie w książce, dobrana literatura i płyty pomagają do uwydatnienia tej postawy w ciągu dyskusji.

Następnie zostaje przedstawione krótko stanowisko lekarza wobec śmierci, przy czym autor zwraca szczególną uwagę na współpracę między lekarzem a duszpasterzem, oraz na konieczność mówienia pacjentowi prawdy.

Śmierć jest dalej przedmiotem rozważań filozoficznych. Zajmują się nią zwłaszcza filozofowie egzystencjalni, między innymi Karl Jaspers, który wypracował całą filozofię tego zagadnienia. Śmierć jest dla niego „wzniesieniem w transcendencję”, przez co człowiek staje się dopiero człowiekiem.

Literatura współczesna również wiele mówi o śmierci. Książka przytacza szereg świadectw takich autorów jak Montherlant, Brecht, Camus, które obrazują współczesne postawy wobec tego problemu: przekonanie o bezsensowności śmierci, niewiara w życie przyszłe, bezradność.

Dopiero tutaj autor odważa się na analizę zagadnienia z chrześcijańskiego punktu widzenia. Stoi ona pod znakiem słów św. Pawła o wspólnej śmierci, zmartwychwstaniu i uwielbieniu z Chrystusem. Stary Testament uwydatnia śmierć jako karę za grzechy, w Nowym dominuje zwycięstwo Chrystusa przez zmartwychwstanie.

Książka jest przykładem, jak można wszechstronnie opracować i przyswoić sobie problem naprawdę egzystencjalny, który obchodzi każdego, choć każdy człowiek od niego ucieka. Wykazuje również, jak analiza teologiczna zyskuje na sile przekonywującej, jeżeli jest przeprowadzona dopiero po zbadaniu wszystkich naturalnych danych problemu. Wówczas bowiem ukazuje się, że orędzie chrześcijańskie jest głęboko ludzkie i daje odpowiedzi, których żadna filozofia dać nie może.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Herbert LEROY, *Nicht Knechte sondern Freunde*, Zürich-Einsiedeln-Köln 1973, Benziger Verlag, s. 40.

W krótkiej teologicznej medytacji autor naświetla znaczenie słów Chrystusa z Ewangelii św. Jana: „Już was nie nazywam sługami... ale nazwałem was przyjaciółmi.” (15, 15). Leroy ukazuje najpierw, że perspektywa św. Jana jest inna niż św. Pawła, który właśnie uważał się za sługę Chrystusa i w tym upatrywał szczyt własnej wolności. Odmienność perspektyw płynie zdaniem autora przede wszystkim z tego, że św. Jan znał Chrystusa w czasie Jego życia ziemskiego, podczas gdy św. Paweł czci przede wszystkim Chrystusa uwielbionego.

Dalsze naświetlenie, czym jest przyjaźń Jezusa w ujęciu Janowym, uzyskuje autor przez analizę kontekstu i przez porównanie jej do przyjaźni w ujęciu filozofów greckich. Według

Arystotelesa na przykład, który poświęca długie rozważania pojęciu *filia* i *filos*, przyjaźń jest potrzebna nawet najbogatszemu i najbardziej szanowanemu człowiekowi dla jego osobistego szczęścia. Przyjaźń Chrystusa natomiast nie ma charakteru utilitarnego. Polega ona przede wszystkim na wybraniu i na trwaniu w Jego miłości (J 15, 9).

Przyjaźń z Jezusem związana jest z uczestnictwem w poznaniu Ojca. To uczestnictwo odróżnia przyjaciela od sługi, gdyż „sługa nie wie, co czyni Pan jego” (J 15,15). Aby to uczestnictwo mogło się jednak spełnić, musi być połączone ze słuchaniem słów Jezusa. Nie zawsze było ono łatwe dla uczniów Jezusowych. Ewangelie pozostawiają nam wiele oznak tego, że słowa Jezusa były niezrozumiałe dla uczniów w ciągu Jego ziemskiego życia. Prawdziwe ich zrozumienie miało przyjść dopiero później, pod wpływem działania Ducha Świętego (por. J. 14,26).

Najgłębiej ujmuje Janowe pojęcie przyjaźni wyraz *agape*. Przyjaźń Jezusa z uczniami polega na ukazaniu tej Bożej *agape*, jako miłości całkowicie bezinteresownej, gdyż zwraca się ona do biednych, opuszczonych, do tych, którzy w pojęciu ówczesnego świata na miłość wcale nie zasługiwali.

W ten sposób zasadnicza kategoria Nowego Testamentu, mianowicie kategoria przyjaźni z Bogiem, która jest podstawowa dla całego chrześcijaństwa, uzyskuje proste naświetlenie egzegetyczne i teologiczne, konieczne aby przyjaźń z Bogiem przeżyć w sposób egzystencjalny,

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Fidélité et ouverture, wyd. Gérard Soulage, Paris 1972, Maison Mame, s. 237.

Książka zawiera referaty, listy i komunikaty, związane z *colloquium* intelektualistów europejskich, które odbyło się w Strasburgu w listopadzie 1971. Inicjatywę takiego *colloquium* podjął w imieniu grupy *Silencieux de l'Eglise* jeden z pierwszych współpracowników Emanuela Mounier, Gérard Soulage. Jak wiadomo, grupa ta ma profil w znacznej mierze integrystyczny, z nieufnością zapatruje się na zmiany w Kościele, widząc w nich przede wszystkim zagrożenie wiary. Związana jest również z pewnymi prądami politycznymi o charakterze pravicowym.

Niemniej referaty zebrane w książce są dowodem, że podział na integrystów i progresistów jest, obecnie przynajmniej, bardzo względny, a niektóre obawy, jakie żywiły grupy konserwatywne, stały się obawami całego Kościoła. Świadczą o tym między innymi liczne nazwiska o światowym rozgłosie, które udało się pozyskać dla inicjatywy kongresu. Wśród nich należy wymienić kardynałów: Daniélou, Journet, Lefévre, Pellegrino, biskupa Elchingera ordynariusza Strasburga, teologów: de Lubaca, Congara i filozofów: Nédoncelle'a, Gabriel Marcela, a więc ludzi, którzy w znacznej mierze przyczynili się do odnowy soborowej. Bardzo charakterystyczny jest również udział Oscara Cullmanna, profesora teologii protestanckiej, obserwatora soborowego, który dzieli troski i obawy katolików, dotyczące przyszłości wiary.

Szereg motywów powtarza się w poszczególnych komunikatach. Należy do nich stwierdzenie, że istnieje kryzys wiary, który zagraża ludowi chrześcijańskiemu. De Lubac mówi na przykład, że otwarcie do świata zmieniło się w latach posoborowych w szkodliwą modernizację, że dokonuje się presji wobec papieża i biskupów, a pod pretekstem odrzucenia dogmatyzmu neguje się wszelki dogmat przyjęty na drodze autorytetu. Na tym samym temacie koncentruje się Oscar Cullmann, który podkreśla dzisiejszą dewaloryzację modlitwy: pomimo że tyle się mówi o dialogu, zatracono pojęcie dialogu z Bogiem.

Autorzy nie zatrzymują się na samych negatywach, ale wskazują drogi wyjścia z impasu. Wspomniany Oscar Cullmann na przykład widzi taką drogę w teologii opierającej się rzeczywistości na Ewangelii. Kardynał Pellegrino podkreśla nieodzowność modlitwy i medytacji jako podstawy wszelkiego działania. Congar rozwija temat Kościoła jako wspólnoty, co jest szczególnie potrzebne wobec licznych zadań, jakie Kościół dzisiaj czeka. Henri Hours mówi natomiast o stałości i zmienności w Kościele, podkreślając szczególnie, że wszelka zmiana powinna być prawdziwym wzbogaceniem. Inni zwracają uwagę na zadania intelektualisty w dzisiejszym świecie, do których należy konieczność pogłębionej refleksji